

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

**Kwartalnie 3 złote**

licznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:

**Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.**

otwarte codziennie od 10—12 po poł. 3—4.

Filja Redakcji i Administracji

**Siedlce, ul. Kilińskiego L. 15-a**

otwarte codziennie od godz. 10—12.  
za wyjątkiem niedziel i świąt.

**Ceny ogłoszeń:**

Stronk 1/2 80 zł., 1/4 40 zł., 1/8 20 zł.,  
1/16 10 zł., 1/32 5 zł., 1/64 3 zł. Niekro-  
togi i ogłoszenia wśród lub przed  
tekstem o 100% drożej. Drobniad po  
10 groszy ka wyraz.

Wyciąg z uwierzytelnionego odpisu.  
Spr. Nr. Z 187/27.

## WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej  
Dn. 23 czerwca 1927 r. Sąd Okręgowy  
w Siedlcach na posiedzeniu publicznem roz-  
poznawał sprawę upadłości kupca Icka Brand-  
wajna, zamieszkałego w Zelechowiu i po-  
stanowił:

ogłosić upadłość kupca Icka Brand-  
wajna zamieszkałego w Zelechowiu, chwilę  
otwarcia upadłości oznaczyć dz. 15 kwietnia  
1927 r., zamianować Sędzią Komisarzem  
upadłości Sędziego Okręgowego Zdzisława  
Paszyńskiego, zamianować kuratorem upad-  
łości Adwokata Wiktora Szemiotha, zamie-  
szkałego w Zelechowiu, osadzić Icką Brand-  
wajną w areszcie dla dłużników, i nakazać  
opieczentowanie składów, kasy, ksiąg, zbioru  
dokumentów, rejestrów, papierów, nichomo-  
ści upadłego, gdzieby się takowe nie znaj-  
dowały, dokonać publikacji wyroku zgodnie  
z art. 475 K. H., uskutecznić wpis w reje-  
strze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 de-  
kretu z dn. 7 lutego 1919 r., wyrok opatrzyć  
rygorem tymczasowej wykonalności. Od-  
pis wyroku zakomunikować Prokuratorowi  
Sadu.

Na oryginalne właściwe podpisy,

Za zgodność;

Sekretarz (niecz. podpis.)

Odpis niniejszy został wydany Kurato-  
rowi upadłości kupca Icka Brandwajna —  
Adwokatowi Wiktorowi Szemiothowi.  
m. Siedlce dn. 7 lipca 1927 r.

Przewodniczący M. Karyszkowski  
Sekretarz (pod. niecz.)

Za zgodność wyciągu z uwierzytelnio-  
nym podpisem

Zelechów dnia 12 lipca 1927 roku

Kurator upadłości  
Wiktor Szemioth  
Adwokat.

## WARSZAWSKIE

### Towarzystwo Ubezpieczeń

S-ka Akc.

założone w r. 1870 Warszawa, Jasna 4.

**PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA:** od ognia, od  
kradzieży, transportów, od gradobicia.

W dziale **ubezpieczeń rolnych** Warsza-  
wskie Towarzystwo zafatwa na najdogodniejszych  
warunkach ubezpieczenia ogniewe budynków,  
plodów rolnych, inwentarzy żywych i martwych.

Dzięki stosunkom reasekuracyjnym z najpo-  
ważniejszymi towarzystwami zagranicznymi **War-  
szawskie Towarzystwo Ubezpieczeń** posia-  
da poważne fundusze w walutach wysokocen-  
nych, wynoszących po przeliczeniu przeszło  
1.500.000 dolarów amerykańskich. Pośladko To-  
warzystwo jest właścicielem 10 nieruchomości:  
3 w Warszawie, 1 w Białymstoku, 1 w Bydga-  
szczy, 1 we Lwowie, 1 w Poznaniu, 1 w So-  
snowcu, 1 w Wilnie i 1 w Katowicach.

**Towarzystwo posiada Oddziały:** w War-  
szawie, w Białymstoku, w Gdańsku, w Katowi-  
cach, w Krakowie, we Lwowie, w Łodzi, w Poz-  
naniu, w Równem, w Wilnie. Reprezentacje i agen-  
tury we wszystkich miastach i miasteczkach Rzecz-  
ypospolitej.

Ajentyury na Podlasiu:

**Biała Podlaska:** Walerjan Soroko, ul. Warszawska 5

Aleksandra Gnińiewskiego, Zamek.

**Łuków:** Józef Amouraux, Zamek.  
Jan Goutiere, ulica Siedlecka Nr. 7.

**Międzyrzec:** Kazimierz Jasiński, Pałac.

**Radzyń:** Kazimierz Rudnicki, Syndykat  
Rolniczy.

**Sokołów Podl.:** Stanisł. Klimkiewicz Dom Ludowy.

**Węgrów:** Wicenty Ilczuk, Rynek.



## Obowiązek.

W Polsce obowiązek to mgliste pojęcie. Są ludzie, którzy uważają, że obowiązek każdy, to rodzaj kary, boskiej, są ludzie, którzy myślą, że obowiązek to bagatel, są ludzie, którzy nie zastanawiają się, że wszędzie na zachodzie, kto chce mieć prawa dla siebie, musi spełniać względem innych obowiązki. Porównajmy polaków z Niemcami. Tam ludzie wiedzą co to obowiązek wobec Państwa, wobec Boga, wobec rodziny, wobec swego własnego „ja”, tam krótkie niemieckie „Pflicht”, u nas kilkusylabowe długie słowo „Obowiązek”, tam w słowie Pflicht, trzy litery ostro katorycznie zastrzone, u nas na początku okrągłe trzy rozwlekłe litery o, b, o, same mówią za znaczenie wyrazu. Tam Pflicht to rozkaz moralny, u nas obowiązek to pobożne życzenie, temat do dyskusji.

Trzeba rozumieć, że naród, który nie chce wiedzieć co to obowiązek, nie może być wielkim, może być biernym, niedoświadczonym, warcholskim tylko.

Młoda Polska niech kształci swe charaktery, nie zapatrując się na pokolenie, co dziś jest pod urokiem słwej niepodległości, niech da nam za stępy ludzi mocnych, którzy od obowiązku wykrecać się nie będą, których etyka będzie opierać się na nowych nie oportunistycznych, karjerowiczowskich podstawach, niech kościoła, szkoła, wojsko wpajają w młode pokolenie nowe pojęcia o obowiązku.

Stanisław Kuczewski.

## INSTRUKCJA

dla rad gminnych na obszarze dawnego Królestwa Kongresowego.

(Dokończcie.)

Kontrola działalności wójta i pobór rekruta sprządzanie list wyborczych, rozkład kontrygensu zbożowego na wsie i t. p.

§ 19. Wójt obowiązany jest zdawać sprawozdanie Radzie ze swych czynności w zakresie spraw samorządowych i przedstawić jej do rozstrzygnięcia ważniejsze sprawy samorządowe.

§ 20. W razie napotkania drobnych niedokładności Rada Gminna żąda od Wójta ich usunięcia, natomiast w razie dopuszczenia się przez Wójta wykroczeń i nadużyć Rada winna stwierdzić je odpowiednią uchwałą i odpis jej przedłożyć Wydziałowi Powiatowemu.

§ 21. Wszelkie spory pomiędzy Radą Gminną i Wójtem rozstrzyga Wydział Powiatowy.

III. Stosunek do Władz Nadzorczych.

§ 22. Władze Nadzorcze w stosunku do Rad Gminnych stanowią Wydział Powiatowy.

Rada Gminna przy wykonywaniu swych zadań powinna wspólnie z przedstawicielami władzy nadzorczej (Inspektorem gminnym), okazując im należyty pomoc i stosować się do ich zleceń.

§ 23. Rada Gminna wspólnie z Wójtem wykonuje uchwały Sejmiku Powiatowego i Wydziału po-

## Karty z przeszłości Białej

zebrał Wacław Nartowski.

(Ciąg dalszy).

### III. Zamek w Białej.

Artykuł F. M. S (obieszkańskiego\*).

Za czasów możnowładztwa polskiego dwa miejsca rodzinne potężnego rodu Radziwiłłów stępnęły w całej Rzplitej. Na Litwie Nieśwież, na Podlasiu Biała, obie starodawne siedziby hoi otyckiej i nieświeżskiej, mianujących się przy obszernych swych tytułach hrabiami na Białej. Były to wtedy istotnie stolice jakby panujących udzielnych.

Dziś Biała, skromne powiatowe miasto, całą przeszłością swoją przywiązana do ruin wspaniałego niegdys zamku, w którym mieszkali możni jej właściciele. Lecz przeszłość ta bardzo jest bogatą w szczegóły dawnego życia takich wielkich panów, jakimi byli Radziwiłłowie, do których niemal połowa Litwy należała, a druga ich przeważnemu wpływowi ulegała.

Zamek też białski był świadkiem wielu epizodów dramatycznych, wyborne służąc mogących do utworzenia romansu historycznego lub osobnego, nader interesującego, jakiego nielicznych już próby w urywkach pióra Bartoszewicza, po rozmaitych czasopiśmach ogłoszonych.

Szczególnie za czasów panowania Sasów, kiedy

przeszli tutaj ciągle Radziwiłłowie, zamek był je dlijskim gościńcem i wystawnego życia, o jakim dziś nawet wyobrażenia nie mamy. Najświetniejsze dlań czasy były za księcia Michała, od jego przystawia zwanego hetmanem Rybicko, wtedy bowiem prawie cała wyższa i niższa szlachta, zgronadzała się w tym zamku, podejmowana z hojnością bez granic i ugaszczana bez miary. Wszyscy się tutaj bawili, częstowali, połowali, a pani domu, księżna Urszula z Wiśnitowieckich, utrzymywała wspaniały teatr, do którego sama pisywała sztuki dramatyczne.

Gdy po hetmanie Białej odejdziczył brat jego ks. Hieronim, chorąży wielki litewski, zamek w inny sposób stał się głośnym w kraju. Dotąd krążyły liczne podania o dziwactwach tego dumnego człowieka, którego samowola i bezprawia wszelkie przechodziły pojęcie. Pastwił się on tutaj nad ludźmi, a srogością swoją szerzył strach i bojaźń w całej okolicy, znikły uczyły i zabawy z zamku białskiego, gdy nowy pan jego starał się tylko o pomnożenie liczby swoich jeńców, których niestęście największą mu przyjemność sprawiało.

Lecz wszystko ma kres na tej ziemi, dziwna tedy kolej losu w dzień śmierci księcia Karola, zwanego Panie Kochanku, ostatniego z Radziwiłłów, który mieszkał w zamku i w nim umarł, piorun uderzył w jego mury i rozpoczął dzieło zniszczenia. Czas i zaniedbanie dokonały reszty, tak iż z wielkiego gmachu, w którym tłumy ludzi się mieszcili, w którym tyle zdarzeń rolę swoją odegrało, zostały tylko ruiny, dotąd jednak stanowiące największą ozdobę miasta.

\*) Tygodnik Ilustrowany\* 1863 — № 222 str. 500.



wiatowego, dotyczące rozkładu podatków samorządowych, opłat i świadczeń naturalnych.

§ 24. Uchwały Rady Gminnej poczynają się jako nieważne, względnie podlegają uchyleniu i unieważnieniu w wypadkach i w trybie, określonym w art. 189, 200, 201, 242 i 243, Ustawy o Samorządzie Gminnym w Królestwie Polskiem, przyczem nadzór nad działalnością Rad Gminnych wykonuje Wydział Powiatowy (art. 14 Dekretu o Utworzeniu Rad Gminnych, łącznie z art. 45 Dekretu o Tymczasowej Ordynacji Powiatowej).

§ 25. Rada Gminna komunikuje się z władzami nadzorczymi za pośrednictwem Wójta Gminy.

#### IV. Obrady i prace Rady Gminnej.

§ 26. Wójt, jako przewodniczący, przedstawia Radzie Gminnej porządek obrad, przyczem na pierwszym planie winno być sprawozdanie z wykonania poprzednich uchwał Rady.

Członkowie poszczególni Rady gminnej mogą wnosić ze swej strony sprawy, które uważają za niezbędne poruszyć na posiedzeniu Rady.

Porządek dzienny ustala się większością głosów zebranych, przyczem przewodniczący pilnuje, by członkowie Rady nie odlegali od niego w dalszych obradach.

§ 27. Po omówieniu każdej sprawy przewodniczący formułuje wnioski i poddaje go pod głosowanie. Wszelkie uchwały wpisywane są do protokołu, który podpisują wszyscy obecni, a ile są piśmienni. Książka protokołów powinna być numerowa-

na, przesznurowana i poświadczona przez Wydział Powiatowy.

Uchwały Rady gminnej i Zgromadzenia gminnego należy przedstawić w ciągu 7 dni w odpisach Wydziałowi Powiatowemu.

§ 28. Rada Gminna winna się zbierać przynajmniej raz na miesiąc na zaproszenie Wójta, wysłane przynajmniej 3 dni naprzód. Rada może również ustalić stałe terminy swych posiedzeń. W wypadkach nagłych Wójt powinien zawiadomić członków przynajmniej na 24 godziny przed terminem.

§ 29. Rada Gminna może dla pewnego rodzaju spraw powoływać specjalne komisje.

§ 30. Komisje obradują pod przewodnictwem Wójta, do składu ich jednak mogą być powoływane osoby i z poza Rady Gminnej, zwłaszcza z posiadaczy fachowców w danej dziedzinie.

§ 31. Komisje mogą być stałe lub niestałe. Okres Komisji stałych trwa 3 lata. Komisje zaś niestałe rozwiązują się z chwilą ukończenia przekazanym im czynności.

§ 32. Komisje stałe mogą być następujące:

1. Komisja finansowa — do nadzoru nad gospodarką finansową, do kontroli kasowej, przygotowania budżetu, obmyślenia środków pieniężnych na potrzeby samorządowe i t. p.
2. Komisja Oświatowa — do współdziałania nad rozwojem szkolnictwa, do zakładania odciorń, czytelni, domów ludowych i t. p.
3. Komisja Opiekł Społecznej — do opieki nad

Zamek biański podobno przez Krzysztofa Radziwiłła zwanego Sierotką, około połowy XVI wieku był założony, i lubo pian ogólny i szczegóły budowlane, jakie dotąd porostały, całym wiekiem późniejsze się zdają.

Składa się on z obszernego pałacu z dwoma pawilonami czyli galerjami i czterema wieżami, z kaplicy, rozległego dziedzińca, bramy z wieżą i z szanów zewnętrznych, tak dalece, że ogół tej budowli obronnego bastionu ma postać.

Pałac wystawiony jest na dwa piętra, w stylu włoskim, wszakże z wielkim i niezbyt płaskim dachem. Arkadowanie ganek i niektóre w nim budowlane szczegóły przypominają nieco zamek biskupów krakowskich w Kielcach, lecz różnią go znakomicie szczyty dachowe, które tu nie bocznym, jak zwykle, ale naczelnym ścianom odpowiadają. Odnacza się on pięknymi proporcjami, a więcej jeszcze wspaniałością i bogactwem sztukaterji, mianowicie na sklepieniu wielkiej sali rycerskiej zwanej Kaplicą, nowszą się być zdaje od pałacu; szczyty mają ozdobne, ale zresztą niczem szczególnem się nie odznaczają.

Dziedziulec wysadzony jest drzewami, a prowadząca do niego brama z krytym sklepieniem korytarzem, przyozdobiona jest pięknie u góry zakopulowaną wieżą, o pięciu kondygnacjach. Na tej wieży jest zegar bijący, dawniej zaś powiewał na niej orzeł czarny, herb książęcego rodu Radziwiłłów.

Cały ten ogół budowli otaczają jeszcze szanice, z ziemi sypane, z wystającą naprzód bastionami, z których dwa dotykają głównego traktu ku Brześciowi litewskiemu prowadzącego. Szanice te od 10

do 13 łokci wysokie i gęsto lipami, zwłaszcza od strony miasta zarosłe, ze trzech stron opasują zamek, to jest od wschodu, zachodu i północy; od południa zaś broń przystępują rzeka Krzosa i staw na niej umyślnie zapuszczony.

Według świadectwa Rzeczyńskiego, słynnego naszego naturalisty z pierwszych lat e XVIII wieku, przy zamku rozciągał się wielki wzgórzec, gdzie się znajdować miało 600 danieli, prócz innych dzikich zwierząt krajowych, lecz teraz nawet śladu po nim nie zostało.

Zamek w Białej utrzymywali i z wielkim nakładem Radziwiłłowie, młeli w nim dwór liczny i strojną załogę, tak dalece, że wszystkie jego części zamieszkałe być mogły; lecz po śmierci Karola Pannie Kochanku, które r. 1790 przypadła już to żaden z Radziwiłłów nie mieszkał, tylko rządcy ich majątków.

Pierwsze zniszczenie całego gmachu właściciel stał poszło, że żałowano wydać kilka tysięcy na naprawę dachu. Potem niedbałość i nieuszanowanie dawnych zabytków tak daleko posunięto, iż na wystawienie gospodarczych budowli, rozbierało częściowo mury zamku i grotę, które niegdyś go ozdabiały. Pomimo to wszystko ogół jest jeszcze dość okazałym, w szczegółach przebież wielkie już spustoszenie.

W owej wspaniałej sali rycerskiej, zawieszonych niegdyś portretami Radziwiłłów, jedna ściana zewnętrzna prawie zupełnie upadła, a jedna z wież narożnych z tyłu się zawaliła, przedstawiając smutny obraz znikomości rzeczy ludzkich.

(c. d. n)



biednym), zwołania zebractwa, zakładania przydomków, domów zarobkowych i t. p.

4. Komisja Sanitarna — do nadzoru nad zdrowotnością, zaprowadzania i utrzymywania urządzeń sanitarnych, szpitali, budowy studziń i t. p.

5. Komisja Drogową — do nadzoru nad utrzymaniem dróg i mostów gminnych, wykonywaniem szarwarku i t. p.

W razie potrzeby mogą być powoływane i inne komisje stałe.

§ 33. Komisje, zarówno stałe, jak niestałe, rozwijają swą działalność w ramach, zakreślonych im przez Radę Gminną, obowiązujące są składać jej sprawozdania i przedstawiać swe wnioski do zatwierdzenia.

#### V. Prawa i obowiązki członków Rady Gminnej.

§ 34. Członkowie Rady Gminnej nie mogą odmawiać przyjęcia wyborów, za wyjątkiem wypadków przewidzianych przez Ustawę z r. 1864-go (art. 241), ani uchylać się od włożonych na nich przez Radę obowiązków i powinni je wykonywać ściśle i sumiennie.

§ 35. Obowiązki swe członkowie Rady Gminnej pełnią honorowo, mogą jednakże otrzymywać djety na mocy uchwały Zgromadzenia Gminnego w razie wykonywania czynności poza obrębem swego zamieszkania.

§ 36. Członkowie Rady Gminnej nie są zwolnieni od ponoszenia ciężarów gminnych, wyjątek stanowią świadczenia osobiste, lecz tylko w czasie pełnienia obowiązków, mianowicie posiedzeń, delegacji i t. p.

## Wieści z kraju.

Sejma parlamentarną Rząd zamknął. Przed paru tygodniami została zwołana przez Rząd nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu. Sesja się rozpoczęła, ale nikt z Rządu na posiedzenie nie zjawił się. W chwili gdy parlament przystąpił do obrad nad projektem ustawy o zmianach Konstytucji, chodziło tu o przywrócenie Izbie prawa rozwiązywania się mocą własnej uchwały, pojawił się na ławach ministerjalnych Minister Spraw Wewnętrznych Stawoj-Składkowski.

Gdy Marszałek Trąbczyński udzielił głosu referentowi sprawy Thulliemu, nagle wstał z ławy Minister Spraw Wewnętrznych Stawoj-Składkowski i zażądał głosu przed zreferowaniem sprawy. Tedy wszedł na mównicę i powiedział:

Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej mam zaszczyt odczytać jego zarządzenie, które brzmi:

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dnem dzisiejszym Sesję nadzwyczajną Senatu”.  
Spała, dn. 13/7-1927 r.

I. Mościcki

Prezydent Rzeczypospolitej

J. Piłsudski

Prezes rady Ministrów.

Po odczytaniu dekretu Minister opuścił salę obrad, a Marszałek zamknął sesję senatu.

W niedługim czasie po zamknięciu sesji senatu przybył wysłannik z Rady Ministrów do Marszałka Rataja i wręczył dekret o zamknięciu sesji sejmowej.

Co do przyczyn zamknięcia sesji krąży opinie, że Rząd nie chciał dopuścić do „samorozwiązalności” Izby.

**Katastrofy w Małopolsce.** Donoszą nam ze Małopolski zachodniej jest nawiedzana nieustannie przez burze. Ostatnio przeszła śnieg burza gradowa w powiecie Horodeńskim, niszcząc około 30% zasiewów na 750 mg.

W powiecie Kałuskim spadł grad wielkości jaja gołębiego, czyniąc wielkie szkody.

Również w pow. Tłomackim przeszedł silny huragan z deszczem, wiele domów uległo uszkodzeniu.

**Burza w Warszawie.** W dniu 12/7 przeszła nad Warszawą olbrzymia ulewa połączona z piorunami, która zalała w wielu domach blisko położone piwnice i suteryny.

Pomoc ratunkową, niósł straż ogniówą dobrze zorganizowaną. Poważnych strat doznała oficerska szkoła sanitarna, gdzie piwnice zostały zalane wodą, następnie gmach sejmowy, kotłownia nowobudującego się gmachu sejmowy, gdzie woda dochodziła do wys. 2 m.

Ruch tramwajowy był przerwany na 3 godziny przy ul. Czerwonego Krzyża i Wolskiej, gdzie woda zalewała wagony tramwajowe.

Piorun uderzył w kilku miejscach niszcząc mieszkania rodzin.

**Konsekracja kościoła w Kamionnej.** W parafii Kamionna pow. Węgrowskiego odbyła się uroczystość konsekracji kościoła.

Kościół ten był podczas wojny zniszczony przez Rosjan. Po wojnie, z wdzięcznością ofiarności parafian i proboszcza księdza Lewickiego, który prawie każdy otrzymany grosz oddaje na kościół, kościół został odbudowany.

W dniu 15 maja, przyjechał do Kamionnej J. E. Ks biskup Henryk Przezdziecki. Witany był bardzo serdecznie przez parafian przy granicy parafii. Na drugi dzień odbyła się Konsekracja kościoła. Po tej uroczystości Ks biskup zwiedził szkołę w Łaskach i był u robotników w fabrykach w Bączkach i Ostrówku, oraz u jednego z gospodarzy w Bączkach.

**Przeostrogą marszałka Fosza.** Donoszą nam że marszałek wojsk franc. Fosz, w rozmowie z pisarzami gazet angielskich powiedział: Jeśli w należyty sposób nie będą powstrzymane dążenia odwetowe narodu niemieckiego to można się spodziewać wybuchu nowej wojny światowej za 15, a najwyżej 20 lat.

## Ze świata.

**Terror w Sowieciech.** Donoszą z Mińska, iż w czasie poważnej demonstracji tłumem bezrobotnych doszło do starcia z oddziałem G. P. U. usiłującym rozproszyć demonstrantów. Tłum rozpuźdony nie został, jednakże funkcjonariuszom G. P. U. udało się zaarrestować kilku przywódców manifestacji, zostali oni w liczbie 8 rozstrzelani.

**Broń do Chin.** Komunistyczny „Welt am Abend” pisze o nowych dowodach eksportacji broni i amunicji do Chin przez Niemców.

Pismo ogłasza wymianę korespondencji dwóch



badków Petersbna i Blanka, z których wynika, że oba banki finansowały wielkie transporty broni dla Czang Tsołna.

**Rewolucja w Wiedniu.** W Wiedniu wybuchła rewolucja. Miasto stanęło w płomieniach, pałac sprawiedliwości spłonął doszczętnie. Rewolucjanci poróżbili szereg sklepów z alkoholem, wskutek czego na ulicach widać dużo pijanych.

W piątek wieczorem opuścili Wiednia kilkaset samochodów, w których uciekli bogatsi obywatele Wiednia.

Na stronie rewolwy przeszło cząść wojska, którzy nie wystąpili jawnie przeciw rządowi, ale oddali bron robotnikom, i maiejsza zaś część wojska wraz z policją wystąpiła przeciw robotnikom.

Z pism wyszedł tylko biuletyn robotniczego Związku Socjal-Demokratów, w którym Socjal-Demokraci składają z siebie odpowiedzialność za wywołaną rewolucję.

Według dalszych informacji rewolucjanci podpalili gmach uniwersytetu, ministerstwo poczty i telegrafów, oraz próbowano podpalić ratusz.

Liczba zabitych wynosi przeszło 100, a rannych około 1200 osób.

Wszelka komunikacja między Niemcami, a Wiedniem została przerwana, a granicą bawarsko-austriacką obsadzona przez wojsko związkowe.

## Kronika Podlaska.

### Kalendarz

24 lipca	—	Kwiegundy Kt.	—	niedziela
25	—	Jakóba Apostoła	—	poniedziałek
26	—	Anny, Matki N. M. P.	—	wtorek
27	—	Natalii M.	—	środa
28	—	Inocentego	—	czwartek
29	—	Marty R.	—	piątek
30	—	Julii i Donat.	—	sobota

### Z SIEDLEK.

**Z Rady Miejskiej.** W dniu 9/VII, został wybrany prezydentem p. Kubacki z Lublina. Wybory trwały dość długo, ponieważ p. Fejsz, przewodniczący rady zażądał jednoczesnego wyboru wiceprezydentów. W tym celu odbyły się trzy głosowania, trzy razy i za trzecim razem 4 kartki były z nazwiskiem p. Szpakowskiego, a pozostałe jak i poprzednio pusłe.

Następnie nastąpił wybór trzech ławników. Zebranie trwało do późna w noc.

**Uwaga w potągach.** W dniu 8/VII z potągu osobowego o godz. 11 m. 30 w nocy wypadł na moście rzeki Muchawki Jan Kubicki zamieszkały w Siedlech przy ul. Długiej Nr. 24. Uległ złamaniu prawej nogi i ogólnemu potłuczeniu. Jan Kubicki został przewieziony do szpitala N. Marii Panny w Siedlech.

**Zamach samobójstwa.** W dniu 8 lipca w alei 3 Maja pa lawce kapita się ostoiła Zofia Grzeszczuk zamieszkała w Siedlech przy ul. Siemkiewicza. Desprznie w stanie niegroźnym przewieziono do Szpitala.

**W Siedlech przy ul. 3-go Maja** jedynj ulicy, która służy dla spaceru i wypoczynku dla Siedlecan, Aydas wystawili sobie kuchnię w dzierżawionym ogrodzie. Dym okazał całą ulicę, tak że w godzinach między 6—7 wieczorem trudno przejść tak się wżera w oczy. Nig dosyła na tom, na prawo od Kilńskiego ścieki z całego miasta zstrawiają powietrze, a lewej śnow dym. To są rzeczy niepostrzeżone, żeby w mieście działały takie nieporządki.

**Ostrożnie z bronią.** W dniu 15/7 Goldberg Berko starszy dorozca wzięcia w Siedlech wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem spowodował wystrzał, raniąc się w prawą nogę.

Upatrunko udzielił mu szpital, posiadawiającego w domu.

**Pod potągiem** W dniu 16 lipca Markusał Fajwel lat 50, zamieszkały w Siedlech ul. 3-go Maja 52, przechodzący przez tor kolejowy dostał się pod potąg osobowy, wskutek własnej nieuwagi uległ pokaleczeniu głowy i ogólnemu potłuczeniu ciała. Felczerska kolejowa udzieliła pomocy.

**Październik** W dniu 17 lipca o godz. 9 m. 30 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ognerem przy ul. Prospektowej 28 w domu Jana Biegańskiego spłonął dach nad piwnicą, gdzie było nagromadzone siano i pusze beczki.

Straty wynoszą na 1000 zł.

### Z BIARZY.

**Wystawa w Kodniu.** W dniu 4 września, jako w dziesiąt uroczystość przeprowadzenia Młak Bożej Kodyńskiej w Biedle do Kodnia, podjęlewany jest w Kodniu ogromny ślad z rdznych okolic kraju.

Na uroczystość tę przybędzie pan Prezydent Rzeczypospolitej i ministrowie. Abyby ułatwić (co dzień i dać możność przybyłym poznania przemysłu ludowego na Podlasiu Narodowa Organizacja Kobiet, powołała Komitet w celu zorganizowania wystawy wyrobów ludowych. Powołał Komitet pragnąłby zebrać jaknajwięcej okazów, przeto uprasza się o składanie ekspozycji do N. O. K.

Na dzień ten urządzony jest slot Młodzieży podlaskiej do Kodnia, która wezmie udział w uroczystościach. Informacji bliższych udziela p. Brzezińska w Zamku oraz Redakcja „Podlaska”.

**Wycieczka na Pomorze.** W tych dniach powrócił do Białej p. prof. Zakrzewski, który kierował wycieczką młodzieży podlaskiej do Gdańska. Praca rzeki: Krone, Hóg i Wisła podróż trwała 17 dni, pogoda sprzyjała przez cały czas. Młodzież czuła się bardzo dobrze, opalen, szczęśliwie przyblił do Gdańska.

P. prof. Zakrzewski oddał młodzież pod opiekę p. Świąt-Znowskiego, a sam udaje się do Kobrynia na ćwiczenia wojskowe. Łódź natadowano w Gdańsku do potągu i w tych dniach będzie przywieziona do Białej.

**Porządki w mieście.** Biała jako jedno z większych miast powiatowych powinna się lepiej prezentować pod względem czystości. Tymczasem przedstawia się smutnie. Ulice są bezopiekownie brudne, nigdy nie polowane tak że przy najjeźnym wietrze podnosi się kurz. Narówni z publicznością spacerującą po ulicach nierogaczka, nie mówiąc już o ściekach z całego miasta i o niedostateczaniu kanałów.

Podobny stan wpływa ogromnie niewygodnie na wygląd estetyczny miasta a przedewszystkiem na zdrowotność jego mieszkańców. Wskazaniem by było żeby odpowiedzialni czynnicy zatroszczyli się i wydali w tym kierunku pewne zarządzenia.

**Kradzież.** W nocy z dn. 10 na 11 b. m. na sądek Lucjana Chodźskiego, zamieszkałego w Terespługu z niestankiżnego męszkianie, dokonano kradzieży: kufra z garderobą i teczki z dokumentami i 5-ma dolarówkami na ogólną sumę 580 zł. Kradzieży dokonali dwóch osobników, z których jeden Tymoszek Szymon z Małaszewicz Dużych został aresztowany. Za drugimi wskazto potęg. Część rzeczy znalazłono na polu. Dochodzenie w toku.

**Wypadki utopienia.** W dniu 12 lipca r. b. w czasie kąpeli w szklanych zbiornikach wody, znajdujących się na placu w Płaszczcu utonął Roman Poprawa, lat 19, strażnik mieszkaniec wsi Stefanów-Ruszkowski pow. Starodziejów.

W dniu 12 lipca b. r. w okolicach Oczyszcia w gm. Kosłomłoty w czasie kąpeli w rzecze Bugu utonął 3 dziesiętyklat Bartkiewiczówna Anna lat 9, Patęjko Aleksandra lat 9 i Pastuszek Anastazja lat 12.

### Z JANOWA PODLASKIEGO.

**Pomoc dla poszkodowanych rolników.** W dniu 19/7 Komitet powiatowy przy starostwie Konstantyopolskim dokonał podziału kredytów przyznanych przez Państwowy Bank Rolny w sumie zł. 15.000, pomiędzy poszkodowanych przez klęskę gradową, która nawiedziła gminę Witulin w dniu 12/Vi b. r.

Na opłatę ulosę około 300 poszkodowanych uzyskany kredyt zł. 15.000 jest zbyt małą kwotą i dla podwyższenia poszkodowanego przy podziale wynosi załadowe około 17 zł. na każdy cent, metryczny zbóża wysianego na obszar, który uległ klęsce gradowej. Jest nadzieja na uzyskanie dalszych kredytów.

**Kłeska po klęsce.** Po klęsce gradowej, która miała miejsce w kotonji Marjampol dn. 12/Vi b. r., kolonja Marjampol nawiedziła nowa klęska. W dniu 18 lipca b. r. pomiędzy godzinami 4 i 6 wieczorem serwała się burza z huraganem, tak silnym że zburzył doszczętnie zabudowania — stodóły i obory gospodarskie; A. Tywniukowi, J. Drzazewi, I. Termiszkowski i St. Barszchowi.

Sila wiatru powietrznego była tak wielka, że zabudowania były podnoszone do góry i 8-calowe belki zostały splamane na trzy cztery części.

**Z gospodarki mlejskiej w Janowie Podl.** Burmistrz m. Janów Podl. przedstawił sprawozdanie za czas od 10 września 1924 r. do 10 czerwca 1927 r., z którego wynika że miasto Janów Podl. ogromnie dużo zyskało. Została wybudowana elektrownia z niewielkim obciążeniem, szkoła na dokonanych której otrzymano kredyty z Ministerstwa Oświecenia publicznego i Wyższej Religijnej, zniwelowano i wybrukowano ulice, wybudowano stądnie, zaprowadzono elektryczność w Domu Ludowym i szkole powszechnej i wiele innych robót ku podnieśnieniu miasta.



Jak wynika ze sprawozdania do Burmistrza Malczyński objął magistrat, który znajdował się w trudnych warunkach materialnych, bo był obduktory i wiele robót przewidzianych w budżecie było niewykonanych z powodu braku pokrycia. Z całej latarniowości przystąpił do pracy i umiał znaleźć dochody, któreby pozwoliły magistratowi na wykonanie robót, a jednocześnie by nie obciążać zbyt ciężko podatnikami ludności, przeciwnie smieję się w miarę możliwości i tak: podatki jak np. miejski, drogowy i od nieruchomości miejskich został całkowicie zniesiony, a imże jak: drogowy i od zrydlów zmniejszone.

W okresie 38 miesięcznego urzędowania Burmistrza Malczyńskiego miasto, podjęło się z uspięcia powojennego, zniszczenia i upadku, wprowadzono się w życie najbardziej widoczne cechy kultury, a podatki które mieszkańcy płacą wracają. Im się w postaci zarobków przy robotach miejskich.

## Zjazd koleżeński.

Serdecznie, cicho, bez rozgłosu, zdala od gwaru wielkomiejskiego w Milejowie pod Lublinem dn. 8b. m. u. zacnego naszego kolegi ks. prob. Stanisława Kubickiego odbył się Zjazd 30 lecia kolegów, którzy ukończyli w tym czasie Seminarjum Duchowne Lubelskie.

Z osiemnastu do dziś dnia żyjących kolegów przybyło na Zjazd jedenastu, a mianowicie: ks. kan. Józef Kobylński, ks. kan. Karol Żebrowski, ks. dziekan Józef Kocłęcki, ks. dziekan Ryszard Słabczyński, ks. ks. proboszczowie: Stanisław Skulimowski, Franciszek Giziński, Józef Pletkowski, Władysław Olszewski, Maciej Wójtowicz, Alfons Gładysz, no i miejscowemu gospodarz. Nieobecni przysłali powitalne depechy, tłumacząc swą nieobecność pracami obowiązkowymi.

Nabożeństwem żałobnym za zmarłych kolegów, których już tyle zabrakło wśród 30-o letniej pracy naszej, rozpoczęła się uroczystość, celebrowana przez ks. dziekana Kocięckiego. Smutne, ponure, a serdeczne myśli hasowały się zebranych jubilatów za tymi, którzy „jak kamień zostali rzucony na szaniec, niosąc oświaty kaganiec“. Lża za-łu niejednemu z nas, zakryła się w oczach, że ich już w pośród nas nie ma.

W powadzei grobowej ciszy opuściliśmy przemiłą Świątynię milejowską, aby wrócić do plebanii i tam w myśl „niech żywi nie tracą nadzieji“, zebrać się powtórnie dla wysłuchania dziękczynno-nadziejnego nabożeństwa.

Podziwiać należy, jak na wiadomość o Zjeździe naszym koleżeńskim parafia milejowska starała się manifestować uczucia swej wdzięczności dla swego proboszcza, który Zjazd w swój dom przyjął. Wieniec, transparenty, kwiaty, a nadewszystko radość i głęboka serdeczność zebranych była tego dowodem.

Otoczeni wiankiem róż i dziewcząt ubranych w biel, poszli zebrani powtórnie do kościołka, aby Bogu podziękować za dożyta chwile.

Wśród pięknego chóru i orkiestry milejowskiej ks. kan. Żebrowski rozpoczął Mszę św. Kościół wypełnił się po brzegi. Jubilat pokryci siwizną zasiedli w stalach. Po Ewangelię wyszedł na ambonę nasz bardzo kochany kolega ks. kan. Kobylński, który, snując złotą przyszłość na kanwie naszych 30-o letnich przeżyć, nawlżywał wspomnienia i zachęcał do dalszej pracy, której nauka przeszłości, powinna być murem na przyszłość. Mówił tak przekonująco i serdecznie, że z oczu wszystkich ze-

branych, a najbardziej jubilatów płynęły łzy czyste, a rzęziście.

Hymnem „Te Deum“ i „Nie rzucim ziemi...“ zakończono uroczystość kościelną. Odprowadzeni wśród wieńca kwiatów z pieśnią „Kto się w opiekę...“ wróciliśmy na plebanję. Tutaj powiał „duch jeższe bardziej rodzinno-familijny. Przy staropolskiej gościnności gospodarza obiad upłynął na miłych wspomnieniach przeszłości i toastach, które nam rokuja sto lat życia.

Niezapomniano również o obowiązkach moralno-społecznych.

Ks. kan. Kobylński, jako przewodniczący Zjazdu przez dłuższą chwilę składał sprawozdanie z czynności naszego Związku koleżeńkiego. Złożył pewnych ofiar na instytucje i cele szlachetne, oraz wolnym włoskami zamknął Zjazd.

Miła pogawędka, owiana pragnieniem spotkania się po latach 35-ciu przeciągnęła się do północy.

Przy serdecznej podzięce tak gościnnemu gospodarzowi, jak również inicjatorowi Zjazdu ks. kan. Kobylńskiemu rozjechano się do twardego, codziennego szarego życia.

Uczestnik Zjazdu.

## Kursy szycia w Tucznaj i Piszczacu.

W dniu 4/IV b. r. w Tucznaj rozpoczął się i kurs szycia, haftu dla dziewcząt. Kursy te prowadzone są przez Narodową Organizację Kobiet z Białej, a finansowane przez Sejmik biały. Kursy trwają 6 tygodni.

Na zakończenie kursu w Tucznaj w pośród zebranych dziewcząt, matek, miejscowego nauczycielstwa oraz gości z Białej z p. Starostą, jako przedstawicielem Sejmiku na czele oraz członkini N. O. K. panował nastrój rzadki — bo nastrój radoznego poczucia, zadowolenia w ślicznie produkcyjnej zorganizowanej i wykonanej pracy realnej dla wsi.

Bogata wystawa robót w ilości wykazała w ciągu 5 tygodni kursów tyle eksponatów, krój, krawiectwo, bielizna, roboty ręczne, oraz guziki, jako też wdzięczność matek, zadowolone wsi z rezultatów oddanej i zaimitowanej w swym zawołzie instruktorki p. Wojnowy, były wystarczającą nagrodą dla twórców tej pracy i dowodem, że zaspakają się jedna z najkonkretniejszych potrzeb świata kobiecego na wsi. W dniu 24/V p. Wojnowna rozpoczęła taki sam kurs w Piszczacu przy pomocy miejscowego społeczeństwa i ks. Frelka.

Kursy ukończyły 32 dziewcząt. Widzimy, że kursa te coraz więcej zyskują zwolenniczek. Podkreślić musimy, że przy organizowaniu kursów dużo pracy połżyły miejscowy ks. Proboszcz Frelk, pomógł w uzyskaniu lokalu, o który było bardzo trudno i dawał swoją opiekę przez cały czas trwania kursów za co składamy mu serdeczne podziękowanie.

W najbliższym czasie zostanie zorganizowany taki sam kurs w Kodniu. Wiesz nasza dużo potrzebuje pracy, a młodzież jest jej podatwą, i o ile się odpowiednio pokieruje to stworzy ona nam zdrową i prawdziwą wieś polską.



## Wągrzyca trzody — solitera ludzki.

Trzoda chlewna często zapada na tak zwaną wągrzycę, to jest chorobę, która polega na tem, że w mięśniach zjawiają się bąbelki zwane wągrami, są to pęcherzyki okrągłej lub owalnej formy wielkości od łepka szpilki do ziarnka grochu.

Bąbelki te zawierają w sobie zarodek solitera czyli taslemca ludzkiego.

Wągry, przeważnie mają swoje siedlisko w mięsie wieprzowym; bywają czasem w mięsie wołowym lub baraniem, lecz bardzo rzadko.

Na wągrzycę zapadają najczęściej świnię karmione, mające mało ruchu i ciasne duszne pomieszczenie. Świnie zarazają się zwykle od człowieka przez zjadanie zarodków solitera, znajdujących się często w odchodach ludzkich w miejscach ustępowych.

Zarodki te, dostawszy się do kiszki świni, przebijają jej i rozpoczynają wędrówkę po całym organizmie poczem osiadają w mięśniach w postaci tych wągrów; najczęściej osiadają one w mięśniach języka, serca, szyi, pachwin i bioder. Jeżeli człowiek spożyje mięso z wągrami, to bąbelki te ulegają strawieniu całkowicie, a znajdujący się w nich zarodek solitera to jest główką z szyjką przechodzą do kiszki, przyczepia się do niej przyssawkami i zaczyna z tego wyrastać soliter nieraz długości do 4 metrów.

W celu ustrzeżenia się od nabycia solitera nie powinno się nigdy jadać surowego lub niedogotowanego mięsa wieprzowego. Ponieważ temperatura gotującej się wody (100° C.) zabija wągry w zupełności, przeto mięso wygotowane lub usmażone w cienkich plasterkach nie jest już szkodliwe.

Objawy obecności solitera u człowieka są bardzo różne, a głównie dotyczą zaburzeń w trawieniu; najpewniejszym objawem jednak jest stwierdzenie obecności członków taslemca — solitera w odchodach. W razach wątpliwych; kiedy są tylko zaburzenia żołądkowe, mdłości, odbijanie i t. p., wtedy należy wypróbowania stołcowe podać badaniu mikroskopowemu. Na szczęście soliter nie, należy do chorób niebezpiecznych i śmiertelnych i wleđa lekarska posiada dobre i wyprobowane sposoby leczenia.

Wągry, — znane są już od czasów najdawniejszych; po raz pierwszy zbadał je i opisał profesor d. r. Göze w 1784 r. i pierwszy wypadek możliwości zarażenia się soliterem przez spożycie wągratego mięsa został stwierdzony i dowiedziony przez prof. Kuchmeister'a w 1871 r.

Przeprowadzone doświadczenia polegały na tem, że z pozwolenia rządu Saskiego karmiono mięsem wągrawatym dwóch wzięci, skazanych na karę śmierci; mięso to zostało przez nich spożyte na 4 miesiące przed straceniem, a po ich śmierci u obydwoich stwierdzono w żołądku solitery.

Dotąd nie posiadamy żadnych środków do wytopienia wągrów, zagnieżdżonych w różnych częściach ciała, i dlatego niema obecnie mowy o leczeniu zwierząt, dotkniętych wągrzycą.

L. Olszański  
lekarz wet.

## Gminy pow. Siedleckiego na cele walki z pożarami.

**Gminy pow. Siedleckiego na cele walki z pożarami.**  
Wstrząsające zainteresowanie organizacją racjonalnej walki z pożarami przez Sejmik pow. Siedleckiego przyczyniło się też do coraka wydalszego współdziałania z akcją obrony pożarowej gmin wiejskich w powiecie, co uwydatniło się w porównaniu sum wydatkowych przez gminy na kaszki dla straży w roku 1926-ym z sumami preliniowanymi na rok budżetowy 1917/8-y. Gdy bowiem w roku 1926-ym tylko 8 gmin wiejskich i dwie gminy miejskie (leżno i miast jest wydzielone) udzieliło strażom kaszki w ogólnej sumie zł. 3.000, to już w budżetach pracujących na 1-szy kwartał r. b. preliniowano na kaszki dla straży 8 gmin wiejskich, wstawiając ogółem zł. 980, a zaś w budżetach na rok 1927/8-y preliniowano na pożarnictwo 16 gmin wiejskich ogólną kwotę zł. 6.400.

Przejdzie przymem gmina Wodziele, która preliniowała na 1-y kw. roku 1927-go zł. 375, a na rok 1927/8-y zł. 1.500. Z kolei idzie gmina Przemyski, która preliniowała na 1-y kwartał zł. 250, a na rok 1927/8-y zł. 1.000. Ceteri gminy (Czurów, Krzeszów, Niwiska i Sidorzec) preliniowały na rok 1927/8-y po 600 zł.; gmina Stok-Rużki — 850 zł.; gmina Tarków — 300 zł.; dwie gminy (Zbuczyn i Żelazów) — po 200 zł.; gmina Skupiec — 150 zł.; 4-y inne gminy wiejskie (Domonice, Królówka Niwa, Stara Wieś i Widział) przekazały w swych budżetach na rok 1927/8-y na kaszki dla straży po 100 zł.

## Ruch wydawniczy.

„Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Bluszcz” ukazał się w druku pierwszy numer nowego miesięcznika „Kultura ciała” pod redakcją znanej szerokim kołom kobiecy, D-ra medycyny Julii Switalskiej. Wytwórnice wydany ten miesięcznik (ilustracje i okładka Norblian) poświęcony jest szerzeniu kultu zdrowia fizycznego. Na naukowych podstawach oparte, wydawnictwo stanie się niewątpliwie niezastąpionem dla każdej dbającej o swoją piękność i zdrowie kobiety.

Numer pierwszy zawiera następujące artykuły: Dr. J. Śmiarowskiej „O witaminom „odżywianiu”, Dr. N. Biernackiej „Kosmetyka w Polsce”, Dr. M. Orłównicza „Nad morze jedźcie piękne panie”, Dr. A. Fruchtmanna „Rola masażu leczniczego w dniu dzisiejszym” i cały szereg innych.”

## Komunikaty.

### Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki społecznej

z dnia 15 czerwca 1927 r.,  
według Dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej  
№ 56.

W porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zawieszenia w stosunku do pracowników umysłowych ustępu pierwszego art. 2 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz przedłużenia do 26 tygodni okresu zasiłkowego,

Na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 r. o rozporządzeniu uprawnień Ministra Pracy i Opieki Społecznej z ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (D. U. R. P. N. 46, poz. 404) zarządza się na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia co następuje:

§ 1. W stosunku do bezrobotnych pracow-



ków umysłowych, nie korzystających dotychczas z zasiłków, zamieszcza się przepis art. 2 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (D. U. R. P. N. 67, poz. 650) w brzmieniu ustawy z dnia 28 października 1925 r. (D. U. R. P. N. 120, poz. 863) wymagający pozostawania zabezpieczonego w stosunku najmu pracy przez 20 tygodni w 12-tu miesiącach przed dniem zgłoszenia rozwiązania tego stosunku oraz przedłuża się termin zgłaszania prawa do świadczeń.

§ 2. Wymienieni w § 1 niniejszego rozporządzenia bezrobotni pracownicy umysłowi mają prawo do otrzymywania zasiłków o ile

1) udowodnią, że co najmniej przez 20 tygodni w okresie czasu po 1 października 1924 r. pozostawali w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, wymienionych w art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

2) do dnia 31 sierpnia 1927 r. zgłoszą swe prawo do świadczeń,

§ 3. W stosunku do tych pracowników umysłowych, którzy do dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia w ciągu okresu ustalonego w ust. 2 art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (D. U. R. P. N. 67, poz. 650), przedłuża się okres tych zasiłków do 26 tygodni.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Pracy i Opieki Społecznej: *Dr. Jurkiewicz.*  
Minister Skarbu: (—) *A. Czechowicz.*

za zgodność: (—) *Hanna Sobieszczalska.*

Za zgodność

Sekretarz Sejmiku

(—) *W. Brzeziński.*

Wyszła z druku praktyczna książka

## „PIERWSZA POMOC” w wypadkach i chorobach zwierząt przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

Cena 1 zł. 80 gr. Wysyła się na zamówienia.

Adres: **WŁOCŁAWEK — OLSZAŃSKI.**

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy!

## OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej - Podlaskiej *J. Gałach*, mający kancelarię w tymże mieście niniejszym obwieszcza, że w dniu 3 października 1927 roku od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej - Podlaskiej, na zaspokojenie wierzycieli Rzechuńków, Lachowskiej i Woroszyło, odbędzie się sprzedaż publiczna położonej w m. Parzewie, pow. Włodawskiego przy ulicy Rynek, nieruchomości należącej do Feliksa i Katarzyny małż. Dąbrowskich składającej się z placu i istniejącego na nim zabudowań murowanych — domu parterowego i II budek handlowych.

Nieruchomość ta w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się. Przed wojną nieruchomość miała uregulowaną księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Pokoju we Włodawie oznaczona była hipotecznym N. 40, lecz w czasie wojny Europejskiej księga ta wraz z całym archiwum hipotecznym została zniszczona i księga tej nieruchomości nie jest wznowiona.

Licytacja wspomnianej nieruchomości na podstawie opisu dokonane przez Komornika na powiat Włodawski W. Skibniewskiego w dniu 5 kwietnia 1927 roku, rozpocznie się od sumy 8000 złotych.

Zyczący sobie przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takiej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, wadium (kaucję) w kwocie 800 złotych, i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży, mogą być przejrzone w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczającego Komornika w Białej-Podl. w godzinach biurowych. —

m. Biała-Podlaska 30 czerwca 1927 roku.

Komornik Sądowy *J. Gałach*

## PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY Sp. Akc.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, UL. WARSZAWSKA 5.

tel. dyrekcji . . . . .	20	tel. składu . . . . .	64
„ biura . . . . .	61	„ sklepu na rynku . . .	5
„ sklepu . . . . .	62	„ mieszk. dyr. . . . .	56

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5 i na Nowym Rynku.

Oddziały: w Brześciu nad Bugiem, Włodawie i Międzyrzeczu Rodl.

Poleca na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA I ZBOŻE, ARTYKUŁY BUDOWLANE, WĘGIEL I KOKS KOWALSKI, BENZYNE, NAFTE, OLEJE I SMARY, ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE, NACZYNIA KUCHENNE I BLASZANE, ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE. **Nadszły nawozy sztuczne na sapon jesienny.**

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.